

Saudyjczycy i Emiraczczycy nie chcą rozmawiać z Bidenem

10 marca 2022

„The Wall Street Journal” twierdzi, że przywódcy Arabii Saudyjskiej i Zjednoczonych Emiratów Arabskich odmawiają w ostatnich tygodniach rozmów z prezydentem Stanów Zjednoczonych. Joe Biden chciał namówić ich do zwiększenia wydobycia ropy naftowej, ale oba kraje Zatoki Perskiej pozostają w napiętych stosunkach z obecną administracją Białego Domu.

Jedna z największych amerykańskich gazet powołuje się na swoje źródła w amerykańskiej oraz arabskiej dyplomacji. W ostatnich tygodniach Amerykanie mieli więc kilkukrotnie próbować kontaktować się z Saudyjczykami i Emiraczczykami. Ostatecznie saudyjski następca tronu Mohammed bin Salman i emiracki szejik Mohammed bin Zayed al Nahyan nie zgodzili się na rozmowę z Bidenem.

Amerykański prezydent chciał przekonać obu przywódców do zwiększenia podaży ropy naftowej, aby obniżyć jej ceny rosnące po rosyjskim ataku na Ukrainie. Sankcje wobec Rosji spowodowały zmniejszenie liczby surowca dostępnego na rynku, dlatego naftowe potęgi Zatoki Perskiej miałyby obniżyć wzrost cen za pośrednictwem większego wydobycia „czarnego złota”.

Stosunki Waszyngtonu z Rijadem i Abu Zabi pogorszyły się wraz z dojściem do władzy Bidena. Zmienił on bowiem politykę Stanów Zjednoczonych wobec regionu Bliskiego Wschodu, rozpoczynając rozmowy nuklearne z Iranem czy dążąc do zakończenia saudyjskiej interwencji w Jemenie.

Przedstawiciele Białego Domu twierdzą natomiast, że nie ma planów dotyczących rozmowy Bidena z bin Salmanem, nie mówiąc już o przyjeździe przywódcy Stanów Zjednoczonych do stolicy Arabii Saudyjskiej. W ostatnich tygodniach amerykańscy

urzednicy mieli jednak odbyć wizyty w swoich oficjalnych przedstawicielstwach w Arabii Saudyjskiej i Zjednoczonych Emiratach Arabskich.

Na podstawie: Wsj.com, TheGuardian.com

Źródło: KopalniaWiedzy.pl